OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, czwartek 24 lipca 1924 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres red... racyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 ... Krakowie 400.650.
Wszelki ... należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Ko... do Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya rę... nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50, gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Rosya a Bałkan.

Kraków, 22 lipca.

(X) Potężnym sumptem reklamy ufundowana „Mała Ententa" zakreśliła sobie przy swem powstaniu wielkie plany, wskrzeszając niejako dawny sen o równowadze politycznej w Europie. Była Benjaminkiem Francyi Poincarego i Milleranda, marzyła o wciągnięciu w orbitę swych wpływów Polskę i Grecyę, chcąc stworzyć silny obronny wał, obejmujący całą prawie Europę środkową. To, o czem w czasach wojny europejskiej marzyli politycy a la Fr. Neumann, którzy swoją ideologię napozór pacyfistyczną pozwolili zaprząc do rydwanu niemieckiego imperyalizmu, miało się w ręku czarodzieja czeskiego, ministra Benesza, bezsprzecznie bardzo uzdolnionego dyplomaty stać rzeczywistością, gdyż mała ententa oznaczać miała właściwie Europę Środkową, zespolona wspólnymi interesami tak politycznej jak i ekonomicznej natury. Rozumie się, że twór ten powstać mógł tylko pod hegemonią Czech, które koniecznie chcą odegrać nieproporcyonalnie do swego obszaru i ludności wielką rolę wielkiego mocarstwa.

W międzyczasie nastąpił jednak w polityce europ. zasadniczy zwrot. Francya Poincarego musiała ustąpić Francyi Herriota. Imperyalizm francuski zrezygnował niejako z ofenzywy, zadawalając się pozycyą czysto defenzywną. Ważniejszą rzeczą jest uzyskać zgodę Anglii na możliwy pakt gwarancyjny niż fantastyczne plany na illuzoryczną pomoc Małej Ententy. Herriot zrozumiał konieczność kompromisu między Francyą a Anglią a liczyć mógł na wydatną i energiczną pomoc Mac Donalda. Wszak obecna konferencya londyńska stoi pod znakiem kompromisu, a chodzi tylko o to, ile (i w jakiej mierze) ustępstw ma polityka uczynić gospodarczym potrzebom kontrahentów.

Wyczuł ten nowy wiatr Benesz i postanowił uratować przynajmniej pozory rezultatów dotychczasowej pracy i zabiegów. Mimo przepełnionych pogodą i harmonią komunikatów konferencyi praskiej, która jest klasycznym wprost okazem tajnej dyplomacyi nie udało się zasugerować opinii publicznej mirażem zgody. Okazało się bowiem, że tak Czechosłowacya jak i Jugosławia mogą się przystosować do zmienionych warunków politycznej konfiguracyi Europy Zachodniej, ale równocześnie zademonstrowano zupełne polityczne odosobnienie Rumunii.

Przypominamy, jak to niedawno Rumunia, uważając siebie za forpocztę mocarstwowych interesów Francyi zerwała rokowania z Rosyą która proponowała plebiscyt ludności w sprawie państwowej przynależności Bessarabii. Ba, uważała siebie za tak silną i za tak ważne ogniwo w rachubach politycznych Francyi, że wiele sobie nie robiła z postanowień traktatów pokojowych w St. Germain i Trianon, tyczących się mniejszości narodowych.

Obecnie ujrzała się Rumunia nagle odosobniona wobec wzmocnionej politycznie Rosyi, z którą mocarstwa zachodnie prowadzą bezpośrednie rokowania, pomijając drogę na Pragę lub Bukareszt. Szuka więc koniecznie w ... gdzieś dyplomatycznej nawiązania jakiegoś politycznego flirtu zerkając oczkiem na wszystkie strony. Włochy Mussoliniego dały niedwuznacznie do poznania, że dla pięknych oczu Rumunii nie zmienią kursu swej polityki wobec Rosyi, do której niedawno w odwiedziny wysłano okręt wojenny. Tak samo pospieszyła i Anglia z zapewnieniem, że wizyta królewskiej pary rumuńskiej w Londynie jest tylko aktem rodzinnym bez żadnych następstw politycznych.

Że w Rumunii bardzo dotkliwie odczuwają trudną wielce sytuacyę świadczy senzacyjna mowa przewódcy agraryuszy dr Lupu, który razem ze siedmiogrodzką partyą narodową przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla ministeryum Bratianu, świadczą dalej wciąż powtarzające się pogłoski o marszu gen. Averescu na Bukareszt, a wreszcie stałe rozruchy antysemickie, których rząd albo opanować nie chce czy nie umie.

A Rosya nie zasypia tymczasem sprawy. Wiadomości, które stamtąd przychodzą każą przypuszczać, że możemy się liczyć z poważną agitacyą panslawistyczno-komunistyczną na Bałkanie. Przystąpienie Radicza, którego tylekrotnie już uśmiercić chciano, do bolszewickiej chłopskiej międzynar. jest tym sygnałem, który wskazuje kierunkowość akcyi bolszewickiej na Bałkanie. Także i w Bułgaryi zamordowanie Petkowa, przewódcy radykalnych, komunizujących chłopów uratowało rząd Zankowa od chwilowej katastrofy, ale widmo wojny domowej nie jest tam wcale zażegnane. Napewno sowiety wyciągają swoje macki także i do Grecyi, jednem słowem Rosya Zinowiewów i Stalinów wkroczyła na dawną drogę carat'u, by kuć dla siebie żelazo z utrwalenia t. zw. bałkanizacyi. Rozporządza bogatym materyałem propagandy, o wiele może silniejszej niż za dawnych czasów, pieniędzy jej też nie zabraknie, a materyału palnego znajdzie podostatkiem.

Na razie Rosya zapewnia o swych pokojowych tendencyach. Kto wie, czy w ogniu konferencyi londyńskiej nie zechce przecież upiec swej pieczeni bessarabskiej?

Wywrotowa akcya sowietów na Bałkanach

Lwów, 22 7 PAT. „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, że wobec zupełnego niepowodzenia akcyi wywrotowej w Niemczech, rząd sowiecki skierowuje obecnie wszystkie swoje wysiłki w kierunku wywołania rewolucyi światowej przez państwa bałkańskie. Natychmiast po uznaniu ze strony Grecyi, rząd sowiecki wydelegował do Aten specyalną komisyę, której zadaniem miało być podburzanie żołnierzy greckich do buntu. Wywrotowa agitacya przybrała ostatnio takie rozmiary, że minister wojny widział się zmuszony zażądać od misyi sowieckiej zaniechania propagandy, która stanowiła wielkie niebezpieczeństwo dla obecnego regime w Grecyi.

Niemniej intenzywną pracę rozwija obecnie komintern w Bułgaryi, gdzie agitacya komunistyczna odbywa się pod hasłem utworzenia niezawisłej Macedonii we federacyi bałkańskiej.

Jugosławia jest przedmiotem szczególnej troskliwości kominternu. Sowiety uważają bowiem kraj ten za najpotężniejszy na Bałkanach. Radic wbrew ostatnim pogłoskom o jego rzekomem zamordowaniu żyje i rozwija w Moskwie gorączkową działalność.

Zbyteczne jest dodawać, że sowiety w swej działalności nie omijają również Rumunii, czego najlepszym dowodem jest ostatni zamach w Bukareszcie.

Kłopoty rekonstrukcyjne premiera Grabskiego

Wyjazd p. Zamoyskiego do Spały. — Przed nominacyą min. reform rolnych. — Szczęśliwy p. Miklaszewski.

Sin. Warszawa. (Telefonem) B. min. Zamoyski wyjechał wczoraj do Spały na konferencyę z prezydentem Rzeczypospolitej. Ma to być ostatnia próba, jaką podejmuje premier Grabski pragnąc zatrzymać p. Zamoyskiego na dotychczasowem stanowisku. Wszystkie bowiem usiłowania prem. Grabskiego dla nakłonienia p. Zamoyskiego miały się dotąd z celem, p. Grabski liczy obecnie, że po rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej p. Zamoyski zmięknie.

Wedle informacyi z kół politycznych zbliżonych do p. Zamoyskiego w Spale nie zmieni on swego dotychczasowego stanowiska, tak, że żadna decyzya co do obsadzenia teki M. S. Z. nie zapadnie tam.

Prem. Grabkiemu jest nie na rękę, ażeby stan obecny dłużej trwał, jednak brak zgody co do osoby kandydata między stronnictwami nie pozwala na rychłe zlikwidowanie przesilenia. Wczorajsze konferencye premiera ze stronnictwami sejmowemi nie dały żadnego rezultatu.

Zdaje się, że p. Grabskiemu nie pozostanie nic innego jak mianować tymczasowego kierownika M. S. Z. i powierzyć to stanowisko jednemu z posłów polskich zagranicą. Wymieniane są nazwiska pp. Lasockiego, Filipowicza, Olszowskiego, Skrzyńskiego.

Łatwiej przyjdzie prem. Grabskiemu obsadzić wakujący portfel min. reform rolnych. Jak słychać w najbliższych dniach ma zostać mianowany min. rolnictwa wyższy urzędnik tegoż ministerstwa p. Kopczyński.

P. Miklaszewski, który szczęśliwie nie był w Warszawie podczas nieudałej akcyi rekonstrukcyjnej, tak kłopotliwej w rezultacie dla prem. Grabskiego, zatrzyma swoją tekę bez żadnych niespodzianek do jesieni, kiedy to ma się rozpocząć zapowiadana od dawna „prawdziwa rekonstrukcya".

Senat obraduje nad budżetem.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu senatu toczyła się dyskusya nad poszczególnymi działami budżetu.

Budżet Najwyższej Izby kontroli państwa referował sen. Rottenstreich, budżet Prezydyum rady ministrów sen. Adelman, budżet Najw. Trybunału administracyjnego sen. Kasperowicz.

Dłuższą dyskusyę wywołał referat sen. Buzka o budżecie min. spraw zagranicznych. Referent poruszył braki panujące w tym resorcie i zwraca uwagę na brak fachowo wykształconego „narybku" urzędniczego w M. S. Z. Przyczyną naszych porażek na terenie zagranicznym jest mieszanie polityki wewnętrznej do stosunków zagr. Jako przykład, jak winna być zorganizowana zagraniczna służba dyplomatyczna przytacza mowca Czechosłowację, w której od początku istnienia państwa jest jeden min. spraw zagranicznych, gdy tymczasem u nas w tym samym czasie zmieniło się 19 ministrów w tym resorcie.

Sen. Szereszewski stwierdza, że dziedzina polityki zagranicznej u nas jest b. zaniedbana, a łączą się z tem organicznie błędy naszej polityki wewnętrznej, która zupełnie ignorowała istnienie mniejszości, a uważała obywateli innych narodowości za obywateli drugiej klasy. Zagranicą uważają naszą politykę za imperialistyczną dzięki właśnie stosowaniu metod naszej polityki wewn. do polityki zagranicznej. Mowca zwraca uwagę na potrzebę sojuszów i na konieczność liczenia się ze wzrastającymi wpływami Ligi Narodów.

Ze względu na niedomaganie naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, klub mowcy będzie głosował przeciw budżetowi min.

Następnie zabierało głos jeszcze kilku mowców, m. in. sen. Maciejowski, który osobliwie polemizował z sen. Szereszewskim, poczem obrady przerwano do dziś.

Min. Darowski o Rosyi sowieckiej.

Ugruntowanie się władzy sowietów. — Stosunki polsko-sowieckie

Warszawa, 22. 7 PAT. P. min. Darowski b. pos. Rzeczyp. Polskiej w Moskwie wygłosił w dniu 20 bm. dla grona wybitnych polityków, zaproszonych przez redakcyę „Przeglądu Politycznego" referat o stosunkach wewnętrznych i zagranicznych Rosyi sowieckiej.

Min. Darowski posługując się bogatym materyałem rzeczowym, wskazał w dziedzinie stosunków wewnętrznych w Rosyi na dalszy rozwój dążności centralistycznych rządu sowieckiego oraz na ugruntowywanie się jego władzy. Centralizacya władzy w Rosyi sowieckiej wzmogła się bardzo znacznie mimo ominnych pozorów wywołanych przez fakt wytworzenia republi narodowościowych. Całkowite zgluszenie w Rosyi opozycyi przeciwko obecnemu nastrojowi państwa, powodzenie w reformie walutowej, ma przynajmniej zewnętrzna strona tych powodzeń, wreszcie moralne znaczenie uznania rządu sowietów przez państwa zachodnie wpływają w stosunkach wewnętrznych na utrwalenie się władzy sowietów i obecnego ustroju w Rosyi.

Opinia społeczeństwa Polski i państw zachodnich co do nietrwałości rządów sowieckich popełnia duże błędy. W polityce zagranicznej sowietów odgrywają rolę dwa czynniki: polityka Rosyi sowieckiej jakopańs twa (obecna rosyjska racya stanu) i polityka 3-ej międzynarodówki (polityka kominternu). Wymgania tych dwóch źródeł obecnej polityki zagranicznej Rosyi nie zawsze są w zgodzie. Ma to doniosłe znaczenie dla zrozumienia postępowania Rosyi na terenie międzynarodowym i taktyki wobec poszczególnych państw.

Stosunki polsko-rosyjskie są dla Rosyi sowieckiej częścią składową w całokształcie stosunków zagranicznych. Nie mogą być one wyodrębniane i traktowane jako całość zamknięta w sobie. Czynna i samodzielna polityka Polski na gruncie międzynarodowym wpływać będzie automatycznie na ułożenie polsko-rosyjskich stosunków w kierunku podniesienia znaczenia i autorytetu Polski. Walka z handlem prywatnym na rynkach wewnętrznych i zagranicznych stwarzają warunki, w których angażowanie kapitałów nie będzie miało żdnych gwarancyi oprocentowania. Produkcya uruchomiona przez kapitały zagraniczne zupełnie nie miałaby w obecnych warunkach zapewnionego swobodnego zbytu.

Obrady Reichstagu.

Berlin, 22. 7 PAT. Dziś o godz. 15 parlament rozpocznie swoje prace.

Berlin, 22 7 PAT. O nastrojach wśród posłów do Reichstagu, zebranych na dzisiejsze posiedzenie Lokalanzgr pisze: co się tyczy sprawy konferencyi londyńskiej rząd niemiecki powinien tam wysłać swoich delegatów, jeżeli tylko tą drogą uda się zapoczątkować dyskusyę z przedstawicielami rządów sprzymierzonych. Te same sfery są jednak przekonania, że rząd niemiecki nie powinien przyjmować rezolucyi konferencyi, o ile zostanie wezwany jedynie do przyjęcia rezolucyi.

Komisya zagraniczna.

Berlin. 22 7. PAT. Wolff. Komisya zagraniczna Reichstagu wysłuchała w obecności prawie wszystkich członków komisyi dłuższych wywodów ministra spraw zagranicznych w sprawie sytuacyi międzynarodowej.

Narady socyaldemokratów

Berlin. 22 7. PAT. Socyalno-demokratyczna frakcya Reichstagu odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie, którego tematem była debata nad obecną sytuacyę polityczną. Stwierdzono w czasie dyskusyi, że rząd rzeszy z jednej strony liczy się z współpracą socyal-demokratów, z drugiej jednak usuwa wszystkich urzędników, pracujących nad stworzeniem wielkiego bloku mieszczańskiego.

Śledztwo przeciw urzędnikom policyi w Hamburgu.

eBrlin, 22. 7 PAT. Do dzienników porannych donoszą z Hamburga, iż według oznajmienia tamtejszej dyrekcyi policyi, dotychczas nie zarządzono formalnego dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom prezydyum policyi w związku ze sprawą Harmanna, gdyż wdrożone nażądanie pruskiego ministra spraw wewnętrznych oraz prokuratoryi państwa dochodzenia, nie dały podstaw do podejrzywania tych urzędników o karygodne czyny. rządnicy, który w swoim czasie nie dość energicznie zajęli się sprawą doniesienia przeciwko Harmannowie zostali czasowo zawieszeni w pełnieniu obowiązków służbowych.

Stan oblężenia w Teheranie.

Teheran, 22. 7 PAT. Ogłoszono tu stan oblężenia. Aresztowano wiele osób posądzonych o współudział w zamordowaniu konsula amerykańskiego. Podczas gdy tłum atakował konsula, znajdowało się wśród tłumu wielu policyantów i uzbrojonych żołnierzy, z których nikt nie oddał ani jednego strzału w obronie ofiary zbrodni. Konsul broniła się dzielnie, został jednak niemiłosiernie pokrwawiony rozszalały tłum. Część żołnierzy miała brać udział w zamachu. Na głowie konsula są rany od cięcia szablą. Korpus dyplomatyczny wysosował do rządu perskiego ostrą notę.

Einstein w Genewie.

Genewa, 22 7 PAT. Einstein przybył tu celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisyi Ligi narodów dla międzynarodowej współpracy umysłowej.

Ustawy kresowe w komisyi senackiej.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisyi administracyjnej załatwiono ustawy kresowe, przyczem przyjęto szereg poprawek, m. in. że ogłoszenia kolejowe na obszarach o ludności mieszanej ogłaszane będą w 2 językach, nie odnosi się to jednak do rozkładu jazdy.

Na obszarach województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, język urzędowy w wewnętrznej działalności gminy miejskiej będzie określany uchwałą rady gminnej.

Pełnomocnictwa w komisyi skarbowej senatu

Sin Warszawa. (Telefonem). Na posiedzeniu senackiej komisyi skarbowo budżetowej rozpatrywano pełnomocnictwa skarbowe dla rządu. Referował sen Szarski.

W dyskusyi przypomniał marszałek Trąmpczyński, że w swoim czasie przyrzekł prem. Grabski iż w ciałach doradczych dla spraw skarbowych zasiadać będą członkowie komisyi skarbowych sejmu i senatu. Tymczasem jednak nie widać tego, natomiast p. Grabski otaczasię swoimi doradcami i robi wrażenie cara Mikołaja II., który wolał słuchać Rasputna, aniżeli Wittego, czy Stołypina. (Mówiąc o Rasputinie celował p. marszałek w p. Kauzika, szefa kancelaryi prem. Grabskiego, który na terenie sejmowym odgrywa osobliwą rolę medyatora. Red.)

Następnie zabrał głos prem. Grabski i wygłosił przemówienie analogiczne do mowy w sejmie z okazyi dyskusyi nad pełnomocnictwami, poczem replikując marszałkowi oświadczył, że jeśli chodzi o Radę gospodarczą, oszczędnościową czy finansową, to zasiadają w niej przedstawiciele sejmu i senatu, a sprawa waloryzacyi zobowiązań prawnych powierzył premier prof. Zollowi do ureguiowania, należącemu do szkoły krakowskiej stale go krytykującej.

Sen Rottenstreich zwraca uwagę, że rozporządzenia wydane na podstawie pełnomocnictw dotych czasowych są nietylko nielogiczne ale często jedne przekreślają drugie. Byłoby wskazane, żeby rząd jak długo będzie korzystał z pełnomocnictw, zasięgał przy wydawaniu rozporządzeń zawsze opinii Sejmu i Senatu.

Następnie uchwalono pełomocnictwa z pewnemi zmianami, przyjęto m. in. punkt skreślony przez sejm traktujący o ograniczeniu liczby świąt, na skutek porozumienia się rządu z episkopatem.

Pierwsze zwycięstwo „Hakoah" w Warszawie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj rozegrała zwycięska drużyna Hakoach match z tutejszą Makkabi i odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 10:0. Hakoach wystąpiła z 3 graczami z rezerwy, oszczędzając sił dla dzisiejszego spotkania z mistrzowską drużyną okręgu warszawskiego, Polonią.

Wczorajszym zawodom przyglądały się ogromne tłumy publiczności, wśród których znajdowało się mnóstwo starych Żydów, którzy nigdy nie zajmowali się sportem, a tem mniej footbalem.

Likwidacya majątków niemieckich w Polsce.

Warszawa, 22. 7 PAT. W ostatnim czasie pojawił się w prasie codziennej szereg artykułów, przedstawiających nieściśle i fałszywie sprawę likwidacyi majątków niemieckich wobec zobowiązań zaciągniętych przez Polskę przed radą Ligi narodów. Należy stwierdzić, iż w związku z przebiegiem ostatniej sesyi rady Ligi narodów zostało przez rząd zarządzone dochodzenie dla wyjaśnienia czy rzeczywiście dokonano po 14 marca 1924 czynności likwidacyjnych, sprzecznych z zobowiązaniami rządu polskiego, ewentualnie z jakich powodów to się stało i kto ponosi za te wypadki odpowiedzialność. Aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy, wszelkie wiadomości prasowe co do rzekomej odpowiedzialności poszczególnych osób czy organów urzędowych, należy uważać za oparte na pogłoskach nieprawdziwych i nieraz wręcz fałszywych.

Dymisya dwóch ministrów czeskich.

Praga. 22 7 PAT. Minister oświaty Bechyne i minister Haberman zgłosili dymisyę z powodu złego stanu zdrowia. Prezydent Masaryk jak słychać, dymisyę przyjął.

Stan budowy Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Kraków, 22 lipca.

(r.) Niedawno podzieliliśmy się z szan. Czytelnikami radósną wiadomością, przesłaną nam przez kierownika oddziału mikrobiologicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, prof. Fodora o ukończeniu gmachu tego oddziału i rozpoczęciu normalnej pracy w laboratoryach chemicznych i mikrobiologicznych.

Obecnie możemy donieść o dalszym rowoju naszego Uniwersytetu, o dalszej rozbudowie fakultetu przyrodniczego i zamierzonem utworzeniu instytutu uniwersyteckiego dla wiedzy judaistycznej. Tak więc obok oddziału mikrobiologicznego, którego koszta budowy wynosiły 25,000 funtów szt. i który zdaniem fachowców — jest wyposażony w doskonałe urządzenia, mogące śmiało konkurować z niejednym instytutem uniwersytetu europejskiego, powstaje obecnie oddział botaniczny. Dotychczasowy departament botaniczny Uniwersytetu hebrajskiego, będący obecnie połączony z rolniczą stacyą eksperymentalną a pozostający pod kierownictwem prof. Otto Warburga przystępuje obecnie do wybudowy własnego gmachu. Budowę tego gmachu —jako że oddział botaniczny ma doniosłe praktyczne znaczenie i jest połączony ze stacyą eksperymentalną — będzie subwencyonował „Keren Hajessod" w przeciwieństwie do instytutu mikrobiologicznego, utrzymywanego i subwencyonowanego stale przez związek lekarzy żydowskich w Ameryce. Utworzenie fakultetu wiedzy żydowskiej (chochmath Izrael) jest przedmiotem obrad konferencyi, zwołanej do Londynu na dzień 20 i 21 lipca. Koszta uruchomienia tego oddziału — stosunkowo nieznaczne, bo wynoszące 5,000 f. szt. rocznie stoją już do dyspozycyi Komitetu Uniwersytetu, tak, że w najbliższym czasie zostanie i ten fakultet otwarty. Jak wiadomo złożył prezydent „Jointu", Feliks Warburg bezpośrednio po powrocie z Palestyny sumę 100,000 dolarów na cele tego oddziału, które stosownie do życzenia ofiarodawcy posłużą do pokrywania wydatków bieżących, lub do finansowania instytucyi. Ten fakultet otrzymał także subwencyę roczną 2000 f. szt. na lat 5 od bar. Rotschilda.

Istnieje tendencya powierzenia na tym fakultecie jednej z katedr Ch. N. Bialikowi, który przebywa stale w Palestynie.

Jak więc widzimy praca około wybudowy Uniwersytetu hebrajskiego jest w pełnym toku. Kieruje nią Komitet Uniwersytetu w Londynie w skład którgo wchodzą osobistości, jak sir Alfred Mond i James Rotschild i uczeni tej miary, co prof. Chaim Weizman i Albert Einstein. Tak więc obok politycznej i ekonomicznej siedziby narodowej, budujemy w Palestynie i duchową siedzibę narodową, której najwyższym szczytem będzie nasz Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie.

Wpływy Keren-Hajessod w czerwcu 1924

W czerwcu wpłynęło do Centrali „Keren Hajessod" w Londynie ponad 39,000 funtów szterl., a więc prawie tyle, co w maju. Jak zwykle największa suma wpłynęła z Ameryki. Tymczasem Południowa Afryka z 8,500 funt. szter. stoi na drugiem miejscu. — **Jakkolwiek miesięczne dochody są znacznie wyższe, niż w latach poprzednich, to długo jeszcze nie wystarczą na pokrycie wszystkich niezbędnych wydatków palestyńskich,** mimo, że budżet palestyński został zredukowany do minimum. Dzięki jednak regularnym dochodom „Keren Hajessod" położenie w Palestynie w każdym razie się poprawiło. Jest nieodzownie koniecznem, by pracę dla Keren Hajessod we wszystkich krajach także i w miesiącach letnich kontynuowano z niewyczerpaną energią i w najszybszym tempie, aby praca w Palestynie nie doznała żadnej zwłoki. Wpływy z poszczególnych krajów są następujące: 1) Stany Zjedn. 20,854 funtów 2) Afryka połud. 8500 3) Polska 2.092 (z tego okręg warszawski 1,630, wileński 150, Małopolska wsch. 312 funtów, 4) Pojedyncze wpływy 1,619, 5) Rumunia 1487, 6) Czecho-słowacya 1052, 7) Litwa 678, 8) Bułgarya 592, 9) Austrya 408, 10) Palestyna 267, 11) Łotwa 257, 12) Bukowina 218, 13) Finlandya 183, 14) Egipt 160, 15) Szwecya 140, 16) Indye 127, 17) Marokko 55, 18) Gdańsk 44, 19) Luksemburg 43, 20) Alzacya i Lotaryngia 31, 21) Inne kraje 17, 22) Keren Hagenlah w Palestynie 200 23) Organizacya syońska kobiet 275, Razem 39,107 funtów.

67 proc. zwyżki dochodów Żyd. Fund. Narodowego w roku bieżącym.

W czerwcu wynosiła suma wpływów żyd. Funduszu Narodowego 17,103 funtów szterl. Podczas pierwszych 9 miesięcy r. 5684 (październik 1923 — czerwiec 1924) wyniosły wpływy 107,786 funtów wobec 72,363 w odpowiednim okresie r. 5683. Po odjęciu sumy, którą „Keren Hajessod" wpłacił na rachunek starego długu pozostaje dla perwszych 9 miesięcy suma 102,786 funtów wobec 60,739 poprzedniego roku, to znaczy 67% zwyżka. Wpływy z poszczególnych krajów w 9 miesiącach są następujące:

Ameryka 27,402, Niemcy 8,890, Anglia 8,233, Czechosłowacya 5.065, Afryka połudn. 4,690, Keren Hajessod 5,000, Rumunia 3,443, Polska 3,418, Kanada 3,316, Litwa 3,276, Inne kraje 35,048. Razem 107,786 funtów.

Usyszkin o aktualnych problemach syonistycznych.

Berlin. (ŻAT) W przejeździe do Londynu zatrzymał się M. Usyszkin w Berlinie i w rozmowie z przedstawicielem ŻA-tu tak określił swoje stanowisko wobec aktualnych problemów syonistycznych:

„Muszę się energicznie przeciwstawić propozycyi Egzekutywy zwołania kongresu w kwietniu lub maju roku przyszłego. **Miesiące zimowe muszą być poświęcone wyłącznie akcyi na rzecz „Keren Hajessod" i „Keren Kajemeth".** Kampania wyborcza na Kongresie mogłaby przynieść tej akcyi szkody. Co się tyczy mego stanowiska w sprawie pozyskania niesyonistów dla pracy palestyńskiej to nie zmieniłem zdania od ostatniego kongresu. Jestem teraz nadal przeciwny oddaniu politycznych praw w ręce niesyonistów. **Ale zgadzam się na koordynacyę i wzajemną kontrolę pracy gospodarczej.**

Wypowiadam się za wnioskiem w sprawie przeniesienia Egzekutywy syonistycznej do Palestyny. Przedewszystkiem z przyczyn pozytywnych, ponieważ w Palestynie odbywa się główna praca a przytem ponieważ Londyn okazał się niestosownym miejscem Egzekutywy.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego będę usilnie walczył o moje poglądy.

Nowa kolonia „Mizrachi" w Palestynie.

Bawiący obecnie w Palestynie przewodniczący Mizrachi Rabbi Meir Berlin położył 10 lipca kamień węgielny pod nową kolonię Mizrachi „Nwej Jakob", na gruncieKfar Iwri, na drodze do Sychem. Dla tej kolonii złożył mizrachista amerykański Boruch Schnur 10,000 dolarów, jako pożyczkę na budowę pierwszych 10 domów. Rabin Berlin przyniósł wiadomość, że także grupa Brandeisa zgodziła się na pożyczkę 50,000 dolarów dla Kfar Iwri, tak, że w ciągu tego roku będzie można zbudować 60 domów.

Minister Nincic o Żydach.

Wiedeń. (ŻAT) Jugosłowiański minister dla spraw zagranicznych. Nincic, przebywający obecnie we Wiedniu poruszył w rozmowie z dziennikarzami wiedeńskimi m. i. sprawę położenia Żydów w Jugosławii. Min. Nincic powiedział: „**Jeszcze w dawnej Serbii byli Żydzi pożądanym elementem państwowotwórczym. W nowych prowincyach jugosłowiańskich pracują Żydzi usilnie dla rozwoju państwa. Rząd nasz odnosi się do syonizmu ze szczerą sympatyą i zainteresowaniem.**

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

16 (Przekład Ludwika Frenka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

Słysząc te słowa i przewidując, że teraz już ojciec krępować go będzie swą opieką, zwrócił się Chaskiel do rebego:

— Jaka to szkoda, że rebe niema już ojca. — Rebe jest przecież jeszcze większym skarbem, niż ja, musiałby więc ojciec rebego jeszcze więcej strzec.

Ojciec Chaskla, który dotychczas pilnie strzegł syna wzmocnił teraz bardziej nadzór nad nim i nie opuszczał go ani na chwilę.

Nadzór ten nie mógł trwać wiecznie.

Gdy Chaskiel skończył dziesięć lat, ojciec zaręczył go z córką najbogatszego w miasteczku Żyda, który miał stosunki z całą okoliczną szlachtą i bardzo często przyjmował w swym domu urzędników miejskich.

W dniu konfirmacyi (bar-mycwe) odbył się ślub Chaskla z córką bogacza, liczącą wówczas 12 lat.

Wówczas Chaskiel wyzwolił się z pod władzy ojcowskiej i jako pan domu uzyskał całkowitą swobodę.

Ojciec nie trzymał go już stale przy sobie jak dawniej, gdyż Chaskiel mieszkał teraz w domu teścia, który zobowiązał się utrzymywać go przez całe życie.

Z wolności jednak Chaskiel nie umiał korzystać. Ślęczał nad księgami, prowadził dysputy z uczonymi i od czasu do czasu jeździł do Lublina do rebego. Teraz jednak płatał więcej figli, niż dawniej, gdy bezustannie spoczywała na nim ciężka ręka ojcowska, drwił o wiele więcej, nie oszczędzając nawet rebego.

W międzyczasie zapoznał się Chaskiel z dziełami filozoficznemi, które znalazł w Bet-hamidraszu i w domu teścia, jak: „Sefer haikarim", „Kuzri", „More Nebochim" itp.

Od tego czasu zaczął się odnosić krytycznie do przepisów talmudycznych i do zwyczajów żydowskich, ale tylko w teoryi. W praktyce został on nadal dobrym i pobożnym tak, jak dawniej, tylko płatał coraz gorsze psoty i szydził coraz więcej z wszystkiego, nawet z przepisów religijnych i przykazań, z chasydyzmu i samego rebego. Nikt go jednak nie przestał szanować z tego powodu. Był to przecież młodzieniec wprost genialny, syn rabina i zięć wielkiego bogacza. Nawet sam ojciec jego ze spokojem znosił te szyderstwa.

Opowiadają, że matka Chaskla, rabinowa z Kazimierza, czyniła mężowi wyrzuty. Mieli oni kilka córek, — jedna była zaręczoną, trzeba było ją wydać za mąż, a nie było z czego jej wyposażyć. Rabin wziął to sobie bardzo do serca i miał z tego powodu wielkie zmartwienie.

Pewnego razu przyszedł Chaskiel do ojca i dowiedziawszy się o jego zmartwieniu, zapytał:

— Ojcze, czy ty wierzysz w rychłe przyjście Mesyasza?

— Któż w to nie wierzy? odpowiedział rabin pytaniem.

— A wywody Majmonidesa uznajesz? pytał dalej Chaskiel.

— Należy uznawać wywody Majmonidesa — brzmiała odpowiedź ojca.

— Jeżeli tak — rzekł Chaskiel — to czemu się troszczysz? Będziesz wkrótce bogatszym od wszystkich bogaczy.

— Ojciec zdziwił się bardzo, słysząc te słowa, a Chaskiel mu objaśnił prawie na seryo.

— Wkrótce przyjdzie Mesyasz i wszyscy zmarli, mężczyźni i kobiety, wstaną z grobów. Jak wiesz, wedle wywodów Majmonidesa, ci, którzy zmartwychwstaną, będą zupełnie, jak nowonarodzone dzieci. Jeśli więc zmartwychwstali mężowie będą chcieli znowu żyć ze swemi żonami, będą musieli wziąć nowy ślub. W ten sposób trzeba będzie dać wielę ślubów. Ty przecież jesteś rabinem, więc za udzielanie ślubów dostaniesz tyle pieniędzy, że będziesz kilka tysięcy razy bogatszym od mojego teścia.

Ojciec uśmiechnął się. Wcale nie skarcił Chaskla za to, że drwi z jego trosk, z Mesyasza i zmartwychwstania, z Majmonidesa i jego wywodów.

II.

Mały, pozbawiony znaczenia wypadek wywołał przewrót w sposobie myślenia Chaskla.

Do teścia jego przyjechał raz za interesami kupiec z Gdańska, Żyd niemiecki.

Po raz pierwszy w życiu ujrzał wówczas Chaskiel Żyda, ubranego po europejsku, bez brody i pejsów.

Ten dziwny Żyd był jednak bardzo nabożny. Modlił się rano i wieczorem, mył ręce przed jedzeniem i odmawiał błogosławieństwa po jedzeniu, nosił z sobą tałes, tfilim, modlitewnik i Pięcioksiąg.

Wynikało z tego, że można być Żydem nawet bardzo pobożnym i nie uznawać obyczajów Żydów polskich. — Tak też Chaskiel to sobie wyjaśnił.

Takich Żydów, a nawet rabinów, jak opowiadał gdański Żyd, jest bardzo wielu. Wszyscy Żydzi z krajów niemieckich, nawet rabin i rzezacy, są tak samo ubrani.

(C. d. n.)

Francya i Rosya.

W październiku 1922 r. Herriot, ówczesny burmistrz Lyonu i leader radykałów, odwiedził Moskwę, Petersburg i jarmark w Niżnym Nowgorodzie. Uważał on za swe zadanie popieranie stosunków z Rosyą i nawet publicznie wyrażał sympatye dla rządu sowietów. W owych czasach — a było to podczas konferencyi łozańskiej — Herriot w rozmowach z moskiewskimi politykami dawał do zrozumienia, ze w przeciwieństwie do wschodniej polityki Anglii, życzy sobie zbliżenia między Rosyą i Francyą, szczególnie na terenie zagadnień, dotyczących bliskiego wschodu. Po powrocie do Francyi Herriot kontynuował w parlamencie i prasie swą filorosyjską politykę, która jednak, pod wpływem bloku narodowego, nie przyniosła owoców. Następnie na zaproszenie Herriota ekonomiści rosyjscy rewizytowali Lyon i Paryż, co miało zacieśnić stosunki między obu narodami.

I rzeczywiście zdawało się, że pod wpływem Herriota nastroje Francuzów ulegają zmianie na na korzyść Rosyi. Charakterystyczne dla ówczesnej sytuacyi były artykuły Herbette'a w „Temps", w których dowodzono, że przeciwieństwa między Francyą i Rosyą nie są nie do przezwyciężenia. Głównymi przeciwnikami tego filorosyjskiego prądu byli Millerand i Poincare, którzy zarzucali rządowi moskiewskiemu, że nie chce spłacić sum należnych z czasów carskich francuskim rentjerom.

Gdy Herriot wyszedł zwycięsko z ostatnich wyborów, rząd moskiewski miał wielkie nadzieje na zmianę oryentacyi we Francyi. Pierwsze rozczarowanie przyszło, gdy prezydentem Francyi został Doumergue, a nie kandydat bloku lewicy, Painleve Potem przyszła kolej na drugie rozczarowanie, oceniane w Moskwie daleko poważniej. Mowa o deklaracji rządowej Herriota, w której odrzuca on uznanie de jure bez zastrzeżeń rządu sowietów, a mówi jedynie o szukaniu dróg, na których Francya mogłaby najlpiej zabezpieczyć swe interesy. Omawiając tą deklaracyę francuską, prasa sowiecka zwracała uwagę na zachowanie się Mac Donalda, który natychmiast po objęciu rządów zapowiedział uznanie Rosyi sowieckiej.

Następnie Herriot pojechał do Chequers. I oto, jak słychać, sprawa rosyjska została tam omówiona między premierami z tym rezultatem, że uznanie Rosyi przez Francyę nie nastąpi przed zakończeniem Konferencyi londyńskiej. Dzięki temu nastąpiło nawet osłabienie pozycyi rosyjskiej w Anglii. Podczas, gdy natychmiastowe uznanie przez Francyę wpłynęłoby korzystnie na rokowania sowiecko angielskie w Londynie, to zwlekanie ze strony Herriota wzmocniło tylko opozycyę brytyjskich wierzycieli.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PROF. EINSTEIN weźmie udział w plenarnym posiedzeniu Organizacyi dla intelektualnej współpracy.

W DRUGIEJ ŻYD. KONFERENCYI POMOCY, która się ma odbyć w Karlsbadzie w sierpniu wezmą udział przedstawiciele kahałów z miast Europy.

Trzydziesty siódmy dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Mowy zastępców strony poszkodowanej cywilnej.

Kraków, 23 lipca.

Całą wczorajszą rozprawę zajęły przemówienia zastępców strony poszkodownej. Adw. dr Szurley wygłosił dłuższą, świetnie przygotowną i pod względem retorycznym bardzo udatną mowę, wysłuchaną przez liczne audytoryum z niesłabnącem zainteresowaniem.

* * *

Po otwarciu rozprawy przewodniczący udzielił głosu zastępcy strony poszkodowanej cywilnej adw dr Szurleyowi.

Mowa adw. dra Szurleja.

„Niema zabójców. Nikt z oskarżonych do winy się nie przyznał, co więcej z tego, co miało być zbrodnią, zrobiono zasługę. Więc ci, których z karabinem schwytano, to nie zabójcy, to stróże porządku, oni tylko pilnowali aby karabiny nie wpadły w niepowołane ręce, więc rozbrajano policyę jedynie poto, aby się jej nic złego nie stało. Ale morderców między nimi niema.

Skłonni bylibyśmy w to uwierzyć, gdyby nie jedna przeszkoda — pomordowani. A gdy są pomordowani, muszą być mordercy. Zapewne nie wszyscy winni są na tej sali, a może nie wszyscy, co są tutaj są winni, a może nie wszystkim winę da się udowodnić. Nikt jednak nie uwierzy, aby po tylu miesiącach najstaranniejszego śledztwa stanęli przed sądem sami niewinni, aby z zajść wśród białego dnia nie zdołano uchwycić nikogo z winnych, a na salę przyprowadzono samych niewinnych".

Mowca określa oskarżonych jako tłum, związany wspólnem działaniem, tłum zbrodniczy. Nie są to sami robotnicy, nie są to sami członkowie PPS., nie są też ludzie, których łączy idea, związana z nazwiskiem Piłsudskiego — jest to tylko zbrodniczy tłum.

W dalszym wywodzie występuje dr Szurley przeciw strejkowi wogóle, a przeciw strejkowi politycznemu z października i listopada ub. roku w szczególności. Strejk generalny określa mowca jako „bunt przeciw państwu i teror przeciw społeczeństwu", a źródła walki z ówczesnym rządem, prowadzonej przez stronnictwa lewicy, dopatruje się w „nienawiści partyjnej", którą trafnie charakteryzuje w następujących słowach:

„Nienawiść partyjna jest objawem samozachowawczego instynktu dla partyjnictwa, chęci utrzymania swoich przekonań i strachu o utratę. Z nienawiścią do przeciwnika można swoich zwolenników zostawić sam na sam z najmądrzejszym przeciwnikiem. Bez niej zaś mogłyby być skutki katastrofalne, przeciwnik mądry mógłby przekonać. Nienawiść więc partyjna, jako uzupełnienie głupoty partyjnej, zapewnia na zgromadzeniach i wiecach już z góry sukces swoim, a klęskę przeciwnikom. Dlatego jest ona we wszystkich partyach. Jednakże doktryna, głosząca walkę klas, a więc doktryna socyalistyczna, musi mieć z natury rzeczy tej nienawiści nieskończenie więcej, niż partye, głoszące współpracę klas, bo do walki trzeba nienawiści, a do współpracy trzeba miłości, a przynajmniej pojednawczości".

Omawiając poszczególne fazy walki strejkowej a to zarządzenie militaryzacyi i sądów doraźnych oraz zakaz zgromadzeń, mowca wykazuje legalność tych zarządzeń, opierając się na zeznaniach dra Kiernika. Przywódcy PPS. żalą się, że zakaz zgromadzeń odjął im możność porozumienia się z tłumem, ale zapominają, iż strejkujący odjęli całemu społeczeństwu możność porozumiewania się ze sobą, że wobec strejku kolejowego i pocztowego momentalnie setki tysięcy, a może i miliony rodzin, pozostało bez wiadomości o sobie, pozostały rozbite na całym obszarze Rzeczypospolitej i można było umierać, a najbliżsi o tem nie wiedzieli. Więc jeżeli przywódcy PPS. uważają za taką zbrodnię, że ich nie dopuszczono do porozumienia z tłumem, to stokroć większą zbrodnią ze strony strejkujących jest, że nie dopuścili porozumienia się społeczeństwa między sobą.

Gdyby jednak władza w jakimkolwiek kierunku, a nawet we wszystkich, była winną, to jej rzekoma wina nie usprawiedliwi nigdy zbrodni tłumu.

Mowca przedstawia przebieg zajść, przyczem w pięknym zwrocie retorycznym pociesza poległych i rannych ułanów, że to nie do nich strzelano na ulicy Dunajewskiego, nie przeciw nim skierowano bratobójcze pociski: godzono w majestat Rzeczypospolitej, który zdeptany czołgał się wśród gradu kul i pośmiewiska motłochu.

Po szczegółowem przedstawieniu roli główniejszych oskarżonych w rozruchach dr Szurley wykazuje, że w razie bezkarności oskarżeni, którzy przed wytoczeniem im śledztwa umieli się przechwalać swymi czynami, a później przed sądem się wypierali — ci oskarżeni staną się dopiero bohaterami, poczną szerzyć legendy o swych czynach w czasie rozruchów i wtedy dopiero z ich posiewu może wyróść nowy, lepiej przygotowany czyn.

Wkońcu mowca w imieniu wdowy po śp. rotmistrzu Łukasiewiczu żąda zadośćuczynienia od sędziów przysięgłych za śmierć męża, a określając to w pieniądzach żąda „za drogę z pogrzebu męża na tułaczkę. Może się to zmieści w kosztach biletu kolejowego, a może i nie zmieści się w skarbach całego świata".

„Trzeba nam dać świadomość — kończy dr Szurley — że krew zabitych nie poszła na marne. Przyszliśmy tu bowiem czuwać aby nie zamącono spokoju zmarłym i nie powiedziano, że szare mundury, co już dzisiaj w ziemi butwieją, czemkolwiek na ziemi splamiły się, że cezgoś nie zrobiły. Ale dobrze, że tego nie śmiał nikt powiedzieć. Bo życie rycerzy Rzeczypospolitej może zabrać lada zbir, ale honoru nikt. Ale nie pytajcie się o jedno. Nie pytajcie się, co Polska przez waszą śmierć zyskała, bo do dziś dnia jeszcze wam tego powiedzieć nie umiem — powie wam wyrok.

Jeśli wyrok sądu złego nie ujmie i nie potępi, lecz pozwoli, aby owo zło rozeszło się po całym

Z opery.

„Prorok", opera J. Meyerbeera w 9 odsłonach (dyr. A. Stadler)

Letnie stagione opery lwowskiej miały w Krakowie przed wojną ustaloną opinię; spragniony opery człowiek cieszył i uspokajał się już na kilka miesięcy naprzód myślą o jej przyjeździe i zadawalał się wszystkiem, co i jak mu podawano. Pamiętam jakoś w r. 1902 lub 1903 jako srebrny jeszcze gimnazyalista bajeczny sezon z Didurem, zaczynającym wtedy swą świetną światową karyerę, z Diannim najprawdziwiej włoskim tenorem, z doskonałą Korolewiczową i z niezrównaną, niebezpiecznie zalotną Beł Soreł, najlepszą — ówczesnem mojem zdaniem — Carmen, a wreszcie z pierwszorzędną orkiestrą, która w nerwowych, pełnych żelaznej energii rękach Czelańskiego (późniejszego słynnego dyrygenta praskiej filharmonii) dokazywała cudów tak, że jeszcze dziś sezon ten jaśnieje mi w aureoli wspomnień wczesnej młodości i nastroju wakacyjnego. Czasy się jednak zmieniły, a z nimi ludzie i recenzenci. Już przy czytaniu afiszów zrobiło się markotno: „Prorok" Meyerbeera — czy niema już [illegible] repertoarze, czem można przyciągnąć publiczność nawet niewybredną i nie obeznaną z literaturą operową? Rozumiemy, że nowo powstała opera, jaką była nieodżałowanej pamięci krakowska szła swego czasu po linii najmniejszego oporu i wydobywała wytarte z za częstego używania, na wywrót nicowane Rigoletty i inne Trawiaty, ale lwowska opera, instytucya stale od wielu lat isniejąca i rozwijająca się niewątpliwie powinna nas częstować świeżą, choćby nawet starą strawą (to w sztuce nie jest sprzecznością). Obawiać się należy, że jeśli cały sezon stać będzie pod tego rodzaju znakiem, będzie dla melomanów stracony.

Przechodząc do szczegółów stwierdzam, że po jednorazowem i to pierwszym słyszeniu zespołu, nie można mieć już stanowczego i słusznego zdania: nowe, nieznane jeszcze wykonawcom czynniki — otoczenie, akustyka, publiczność pozwolą dopiero później na odpowiednie, normalne rozwinięcie produkcyi jak „u siebie w domu". Orkiestra, o ile skonstatowałem pełna, nawet z harfą (w naszej niestety dotąd legendarny instrument) cierpi wskutek nielicznie obsadzonych skrzypiec, ginących w dźwiękach pełnej blachy. Zgranie [illegible] niekiedy, w pasażach instrumentów smyczkowych i intonacyi dolnych tonów; barwa i siła, nawet w fatalnej akustyce teatru — bez zarzutu. Ponieważ jednak partytura „Proroka" nie nastręcza wiele sposobności do rozwinięcia symfonicznej linii trzeba będzie z oceną w tym kierunku czekać lepszej okazyi. Chór wykazuje dużą pewność i emancypacyę z pod batuty, swobodnie poruszając się na scenie; czysto i jasno intonuje, wykazując starannie i dobrze dobrane głosy. Wśród solistów zasługują na szczególną pochwałę pp. Lipowska i Mann. P. Lipowska ujmująca wdziękiem rozwinęła w roli narzeczonej silny i czysty sopran, zrównoważony we wszystkich pozycyach; P. Mann znalazł w wielkiej sali teatralnej odpowiednie miejsce dla swego olbrzymiego tenoru, który specyalnie w tej roli, poważnie i spokojnie ujętej przedstawił się jako materyał pierwszej klasy; oboje śpiewacy byli przedmiotem gorących oklasków przy otwartej scenie. Reszta wykonawców (pp. Tęczorowska, której rola posiada jedynie wartościowe partye muzyczne, Cyganik, Martini, Kwiatkowski i Szymański dostosowali się do głównych.

Dr. Henryk Apte.

organiźmie społeczeństwa i miazmaty chorobowe rozwiekło po całem ciele i duszy narodu, to zaiste nie wiem, po coście zginęli żołnierze. Ale jeśli miejsce chore zostanie wycięte, jeśli ci będą potępieni, co poradą, rozkazem, nauczaniem, pochwałą czynów przestępnych śmierć waszą spowodowali, to krew wasza nie spłynęła daremnie".

Po przerwie zabrał głos adw. dr Zakrzewski.

Mowa adw. dra Zakrzewskiego.

Mowca stwierdza na wstępie, że zajścia 6. listopada były z góry uplanowane i przygotowane. Sprawcą ich nie mogła być jednostka, więc musiała je przygotować jakaś organizacya. Na ławie oskarżonych siedzą członkowie polskiej partyi socyalistycznej i członkowie związku strzeleckiego. Wprawdzie obie te organizacye wyparły się ojcostwa rozruchów — jednak dla mowcy nie ulega wątpliwości, że „w nocy z 5 na 6 listopada dwa domy przeciwległe przy ul. Karmelickiej mieszkanie pos. Bobrowskiego i prezesa „Strzelca" osk. Langroda — Red. łączyła jedna struna uczuciowa, nastrojona na ten sam kamerton surmy bojowej i te dwa serca usypiał chrzęst karabinów maszynowych. A w tym chrzęście dolatał płomienny głos z malinowej sali o trzeszczeniu kości i znaczenie o pochodzie Woli na Aleje Ujazdowskie. (Aluzya do mowy marsz. Piłsudskiego. — Red.) — Sen się spełnił, a dziś sądzimy tych co przyczynili się do jego realizacyi".

„Precz z fałszywem oskarżeniem — woła w dalszym ciągu mowca. — Nie polski robotnik strzelał z za krzaka do polskiego wojska. Były tu osobno zorganizowane bojówki z ludzi, którzy nie mieli nic do stracenia, ludzie przeważnie obcej kultury obcej narodowości, obcej tradycyi, którzy już mieli gotowe wzory z bolszewickich przeżyć czy to wojny, czy niewoli".

Omawiając zakaz zgromadzeń, mowca dłuższą chwilę rozwodzi się nad stosunkami w Krakowie, za czasów austryackich, gdzie każdy głos, który mówił o Polsce zagłuszony był przez tłum prowadzony na pasku międzynarodowej agitacyi. PPS. miała urzędowy monopol na wszystkie obchody, na wszystkie mowy i pochody, gdzie hańbowała na rząd i na burżujów ściśle według programu ustalonego z góry w biurze dyrektora policyi. Z górą dwadzieścia lat pozwalano tłumowi dla ulżenia temperamentu bić po facyacie austryackiego policają. Dlatego burzliwe wiece nie były krępowane i cieszyły się pobłażliwością władz lokalnych i stąd przy pierwszym zakazie zaraz doszło do konfliktu. Same rozruchy określa mowca jako „dziki wybuch nienawiści, jątrzenie klasowej niezgody i dążenie do pochwycenia przemocą rządu". Przywódcy „wyzyskali entuzyazm niedoświadczonej młodzieży, temperament wiejskiego parobka, chciwość wojenego spekulanta, przywiązanie armii do głośnego niegdyś nazwiska, a na bojowym proporcu zawiesili czerwony sztandar nienawiści".

Omawiając rolę dra Drobnera w rozruchach, dr Zakrzewski nie szczędził złośliwych uwag pod adresem jego partyi i jego... spółki akcyjnej. Pozatem twierdzi p. mecenas, że u nikogo nie wybucha goręcej fanatyzm nienawiści do polskiej kultury i polskiej władzy, jak u osk. Drobnera. W dalszym ciągu usprawiedliwia się mowca, że nie omówi szczegółowo innych oskarżonych, a zatrzyma się tylko na osobie osk. Redlicha, którego „nie ponosił zapał, nie porywała krzywda robotnicza, bo sam jest pracodawcą, ale który poczuł w sobie to posłannictwo wybranego narodu (sic!) do stawania na czele jakiegokolwiek ruchu w chwili, gdy przypuszcza iż zbliża się chwila realizacyi jego zwycięstwa".

Mowca zaprzecza, aby ekscesy były wynikiem woli i zabiegów robotników, a jedynie przywódcy P. P. S., którym nie odmawia zasług w organizowaniu ludności robotniczej, dla przeprowadzenia swych planów użyli sił tego ludu, co wyładowało się w zaburzeniach 6 listopada.

Mowca kończy apelem, by wyrok przysięgłych wskazał rany zadane społeczeństwu i był wyrazem hołdu dla bohaterstwa armii, oraz by „zapłakały w nim cymbały Jankiela nad ohydą czerwonej Trgowicy". Szmat życia, jaki dziś sądzić macie panowie przysięgli, przejdzie do historyi wraz z waszemi nazwiskami — baczcie, aby i wyrok, który wydacie, przeszedł do historyi jako wyrok sprawiedliwy.

Mowa adw. dra Zagórowskiego

Adwokat dr Zagórowski oświadcza najpierw, że jako członek rodziny śp. podporucznika Zagórowskiego jest z tego tytułu najbliższy tej tragedyi jakiej widownią był Kraków dnia 6 listopada 1923 r. Pozatem jednak, że śmierć ta była niepowetowaną stratą dla rodziny poległego — całe zajście było ciężką krzywdą dla społeczeństwa, narodu i państwa, gdyż doprowadziło do walki bratobójczej. Jedyną pociechą tej tragedyi to przekonanie, że żołnierze ci padli w ofierze praworządności i wypełniania ciężkiego obowiązku, oraz strzeżenia honoru żołnierskiego. Mowca wyraża ubolewanie z powodu niedoceniania zasług tego żołnierza przez społeczeństwo, przyczem wspomina, że komitet obywatelski, powstały dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy zupełnie nie działa nikt go też z tego miejsca, stanowiącego ostatni akt dramatu listopadowego śle mowca słowa uznania i czci tym żołnierzom, co wysoko nieśli sztandar honoru żołnierskiego.

Przechodząc do opisu zajść, wyraża mowca twierdzenie, że rozruchy były nietylko przygotowane, lecz robiły wrażenie czegoś świetnie zorganizowanego i wedle najlepszego wojskowego doświadcznia przeprowadzone. Tutaj wspomina mowca o roli osobników z czerwonemi opaskami, którzy „popołudniu tworzyli nowe szeregi bojowców, a w godzinach porannych pchali całą akcyę naprzód i nią kierowali. Po rozbrojeniu przyszły szarże ułanów, które raczej były pochodem żołnierza polskiego w zasadzkę i na skrytobójczą śmierć Poszczególne szwadrony wpuszczano poza kawiarnię centralną i kiedy mowy już nie było o możliwości cofnięcia się, otwierano ogień. Czego nie zrobiły kule, zrobił zdradziecko polany asfalt. Rezultat — 14 zabitych i 80 rannych, wśród nich wiele kalek.

Pierwszym momentem otrzeźwienia tłumów, to nieudałe zdobycie odwachu, a nadto ukazanie się aeroplanów i niewątpliwie posiadana przez bojowców dzięki dobrej służbie informacyjnej wiadomość o batalionie strzelców podhalańskich, idącym na ulicę dla przywrócenia spokoju. Gdyby nie to otrzeźwienie, robotnik polski byłby drogo zapłacił za to, że pozwolił się obałamucić skrajnym hasłom.

Po tych czynach zakończyło się całe bohaterstwo tych rycerzy, a zaczeło się ich tchórzostwo. Brak cywilnej odwagi najlepiej świadczy o moralnej wartości tego ruchu. Gdyby oskarżeni mieli odwagę przyznać się do winy, musianoby uznać w nich ludzi obałamuconych fałszywemi hasłami, jednak ideowców, a w takim razie stanowsko sędziów przysięgłych byłoby trudne. Tak jednak nie jest: wśród oskarżonych znajdują się ludzie oskarżeni o najpospolitsze zbrodnie o kradzież i rabunek. Tylko czyny karygodne kryją się w cień, prawdziwe zaś bohaterstwo nie boi się słonca. I. dlatego należałoby te dni nazwane dnaimi grozy i bolu nazwać raczej dniami hańby i sromu. Krew poległych robotników paść musi na głowy tych, co ich do walki tej podburzali i w wir tej walki wrzucili.

Następnie mowca ze swego punktu widzenia zajmuje się szerzej tymi oskarżonymi, których oskarżono o zbrodnię usiłowanego morderstwa, oraz o udział w rozruchach z karabinem w ręku. Po tej części szczegółowej następuje apel do sędziów przysięgłych, by nie puścili bezkarnie tych, co zawinili. Mowca wzywa przytem przysięgłych, by zapomnieli o momencie politycznym, gdyż fakta zarzucone oskarżonym, są przeważnie kryminalne. Gdyby zaś była to zbrodnia polityczna, to w każdym razie pozostanie zbrodnią, a wina winą.

„Na was, panowie przysięgli — kończy dr Zagórowski — zwrócone są dzisiaj oczy całej Polski i zagranicy. Wszyscy oczekują z ust waszych odpowiedzi, czy wolno bezkarnie deptać majestat Ojczyzny i istotę jej praworządności, czy wolno zabijać i mordować bezkarnie i bez odpowiedzialności. Dziś możemy wymagać, by dano nam satysfakcyę za przelaną krew i za deptanie najświętszych naszych uczuć. Oczekujemy od was panowie przysięgli, że będziecie nietylko głosem, ale i sumieniem społeczeństwa".

Po tem przemówieniu przewodniczący zamknął rozprawę. Ponieważ sędziowie przysięgli pragną jaknajszybszego zakończenia rozprawy, postanowił przewodniczący rozpoczynać posiedzenia punktualnie o godz. 9-ej rano, a kończyć o godz. 3-ej popołudniu. W ten sposób przybędzie codziennie po 1½ godziny, co umożliwi może ukończenie rozprawy w bieżącym tygodniu.

KRONIKA.

Kraków, 22 lipca.

— **PO USTANOWIENIU KOMISARZA RZĄDOWEGO DLA M. KRAKOWA.** Wczoraj rano o godzinie 9.30 odbyło się w prezydyum miasta przedstawienie wszystkich naczelników wydziałów komisarzowi rządowemu drowi Wawrauschowi. Urzędników przedstawiał dyrektor magistratu dr Grodyński. — Następnie dr Wawrausch przemówił do zebranych naczelników wydziałów, wzywając ich do gorliwego wypełniania swoich obowiązków i zaznaczył, że sam jest urzędnikiem i jako taki będzie przedewszystkiem przestrzegał i wymagał solidnej pracy.

Komisarz rządowy dr Wawrausch urzęduje w biurze śp. prezydenta Federowicza.

Posiedzenie Rady miejskiej dla wniesienia rekursu przeciw jej rozwiązaniu zostało zwołane na czwartek, godzinę 6 wieczór. Wniesienie rekursu zostanie najprawdopodobniej uchwalone przeciw głosom chrześcijańskiej i narodowej demokracyi. W tych dniach ma zostać nominowaną przez wojewodę rada przyboczna w liczbie 30 osób.

— **ZEBRANIE ZWIĄZKU DROBNYCH SPRZEDAWCÓW WYROBÓW TYTONIOWYCH** odbyło się w niedzielę 20 bm. o godzinie 10 rano. Postanowiono założyć Związek i wybrano władze Związku w następującym składzie: prezes Emanuel Rosenzweig, I zastępca prezesa Zdzisław Hild, II zastępca prezesa Tomasz Czajkowski, sekretarz Stanisław Kopciński, skarbnik Markus Goldman, 18 wydziałowych i 6 zastępców.

— **ROZWÓJ SZPITALA OO. BONIFRATRÓW W KRAKOWIE.** Z dniem 15 lipca 1924 roku rozszerzono znaną dobroczynną działalność Szpitala OO. Bonifratrów, przez otworzenie oddziału chorób uszu nosa i gardła.

Oddział ten rozporządza narazie 12 łóżkami oraz pokojem do badań, urządzonym według najnowszych zasad hygieny i techniki leczniczej.

Kierownictwo oddziału powierzono Drowi Witoldowi Swierzowi, b. I. asystentowi Kliniki otologicznej U. J.

Chorych niezamożnych przyjmuje się bezpłatnie codziennie od godziny 10—11 rano.

— **UJĘCIE 16-LETNIEJ OSZUSTKI.** Od dłuższego czasu uwijała się w Krakowie i okolicy kobieta, wyłudzając od łatwowiernych osób ubrania, szczególnie stroje krakowskie oraz pieniądze na dostarczanie prowiantów. Po dłuższych poszukiwaniach udało się organom śledczym tut. E. U. S. aresztować 16-letnią Janinę Bielównę z Krakowa, której udowodniono 16 różnych kradzieży i wiele oszustw. Do wszystkich tych występków Bielówna się przyznała. Większą ilość ubrań i strojów odebrano i oddano poszkodowanym, zaś Bielównę odstawiono do aresztów tut. S. O. K.

— **ZNOWU TOPIELEC.** Wczoraj w południe w czasie kąpieli na Wiśle przy starym moście utonął 13-letni Wilhelm Spitz. Mimo natychmiastowej interwencyi pogotowia ratunkowego nie udało się go odratować.

— **UCIECZKA OBŁĄKANEGO.** Wczoraj zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie Włodzimierz Skwirski, lat 29, rodem z Poznania, ostatnio zamieszkały przy ulicy Studenckiej, l. 15, były rotmistrz wojsk polskich, ubrany był w letnie ubranie brunatne.

— **NIEUCHWYTNY OSZUST.** Od paru tygodni grasuje po Krakowie złodziej, który przychodzi do mieszkań, rzekomo w jakimś interesie, gdy zaś rozmawiający z nim na chwilę z pokoju wyjdzie, osobnik ów kradnie co jest wartościowego w pokoju i zbiega. Ostatnio przybył on do p. Zofii B. pod pozorem napisania karteczki do nieobecnego sublokatora. W czasie pisania poprosił o szklankę wody, gdy zaś p. B. wyszła po nią skradł torebkę zawierającą 150 zł. i zegarek srebrny, poczem spokojnie się wydalił.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **OPERA LWOWSKA.** „Lakme" i „Aida" w teatrze im. Słowackiego. Dwie egzotyczne opery niewystawiane w Krakowie od lat 10, ukażą się w wykonaniu zespołu artystów lwowskich naprzemian w najbliższych dniach b. tygodnia. Dziś dana będzie efektowna i melodyjna opera Delibes'a „Lakme". Tytułową partyę odśpiewa p. L. Zamorska. Tenorową partyę oficera śpiewa p. K. Czarnecki. Dyrygent p. Józef Lehrer.

We czwartek pierwsze przedstawienie „Aidy".

— **BAGATELA.** „Świt, dzień i noc" po raz ostatni w wykonaniu znakomitych artystów Maryi Malickiej i Aleksandra Węgierki ukaże się dzisiaj w

Środę. W czwartek i piątek powraca na afisz „Czerwony młyn“ Molnara. W sobotę wznowienie jednego z największych sukcesów repertuaru „Bagateli“ silnej dramatycznie sztuki Urwancewa „Wiera Mircewa“ z p. Izą Kozłowską w głównej roli. Będzie to pożegnalne przedstawienie tej znakomitej artystki, albowiem p. Kozłowska opuszcza scenę na stałe.

———o-o———

OPERA LWOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Środa: „Lakme“.

BAGATELA

Środa: „Świt, dzień i noc“.
Czwartek: „Czerwony młyn“.

NA MARGINESIE.

Gramatyka a — poczta.

Poczta nasza mająca już dość znaczną renomę pod względem pośpiechu szuka obecnie sławy na innem polu, mianowicie filologicznem. Walcząc z klijentami w telegrafie, by przez skróty i połączenia terminów któryś z nich nie umknął od opłaty za jakieś słowo, wydano ostatnio kapitalną instrukcyę dla urzędniczek odbierających depeszę, dzięki czemu przychodzi wciąż do scysyi z depeszującymi, a nadto do rąk adresata dochodzą po kawałkowane dziwolągi, niezrozumiałe i humorystyczne.

Na tem tle powstała świeżo awantura na poczcie w Bydgoszczy, gdzie urzędniczka posiekała słowa nadawanej depeszy, która po tej pocztowo gramatycznej operacyi stała się raczej wycinkiem z jakiegoś dadaistycznego poematu bez sensu.

Według bowiem wspomnianej instrukcyi pozytywne czasowniki, przymiotniki i przysłówki, poprzedzone przeczącem „nie“ mają być dzielone i liczone jako dwa słowa, np. niegroźny, niedobry, niemądry itp.

Przepis ten jednak, mający na celu przysporzenie poczcie jaknajwięcej dochodu, podano urzędniczkom w postaci zawiłej piły parustronnej instrukcyi, która wprawiła w zamęt niezbyt pewną świadomość językową młodych urzędniczek, że te w obawie przeoczenia jakiegoś paragrafu dzielą wszelkie dające się podzielić słowa, jak to zilustruje opis wspomnianej awantury, podany przez „Dziennik Bydgoski“.

Bawiący chwilowo w Bydgoszczy fabrykant łódzki, chciał nadać stamtąd depeszę następującą:

Płótnohurt, Łódź. Sytuacya niekorzystna. Niebawem nadejdzie towar niemiecki. Niewiadomskiemu dać terminatkę, bo jest nieuk i niedołęga. Wracam niedziela“.

Panienka odbierająca telegram, coś w nim poprawia, liczy słowa i żąda wreszcie opłaty, która wysyłającemu wydała się za wysoką.

— Przepraszam panią, ale w telegramie jest tylko 20 słów.

— Nie — mówi urzędniczka — tu jest 27 słów. Pan wprawdzie ściągnął depeszę na 20 słów, ale my mamy rozkaz, aby słowa złożone z „nie“ liczyć za dwa wyrazy.

— Niech-że pani pokaże, co tam jeszcze pani poprawiła.

„Poprawiony“ telegram wyglądał: „Płótnohurt, Łódź. Sytuacya nie korzystna. Nie bawem nadejdzie towar nie miecki. Nie wiadomskiemu dać terminatkę, bo jako komiwojażer jest nie uk i nie dołęga. Wracam nie dziela“.

Echo afery żyrardowskiej.

Zdawać by się mogło, że afera żyrardowska została ostatecznie już pogrzebana i że p. Kucharski będzie mógł wreszcie bez obawy odetchnąć spokojnie. Ale widać, że widmo Żyrardowa będzie jeszcze długo ścigać b. ministra. Obecnie bowiem poseł Anusz porusza na łamach „Kuryera Porannego“ znowu tę sprawę i dochodzi do następującej konkluzyi:

Sejm zajmując stanowisko wobec sprawy żyrardowskiej, musi się liczyć z sumieniem i świadomością prawną przeciętnego obywatela.

Przeciętny obywatel nie da sobie wmówić najuroczystszą uchwałę sejmową, że wszystko jest w porządku, gdy minister za niecałe 19 tysięcy franków szwajcarskich oddaje zagranicznym kapitalistom fabrykę odbudowaną przez rząd kosztem przeszło dwóch z połową milionów franków szwajcarskich.

To też nie Sejm lecz sąd musi w tej sprawie powiedzieć ostatnie słowo, aby słowo to nie budziło żadnych wątpliwości i zastrzeżeń. Sądem takim dla tej sprawy jest Trybunał Stanu.

Powaga i godność Sejmu wymagają, aby w sprawie żyrardowskiej nie popełnić nic takiego, coby wyglądało na chęć zbagatelizowania i zatuszowania prawdy.

Z kraju.

Z POLSKIEGO POMORZA. Chłodno jest tego lata nad Bałtykiem, skarżą się na to wszyscy letnicy, a ludność miejscowa stwierdza, że istotnie lato obecne jest wyjątkowo zimne. Na Helu wszystkie pokoje zajęte. Wolne będą dopiero w sierpniu. Nie jest zbyt tanio na Helu; skromny obiad w kurhauzie z fatalną obsługą kosztuje 4,50 zł., w Gdyni zaś 2,25. Za pokój na 3 osoby bez utrzymania żądają na Helu od 9 do 12 zł. Przepełniona i Gdynia. Za pokój w hotelu Riviera zapłacić trzeba 22 zł. i to bez utrzymania. Pokój na skraju Gdyni kosztuje przeciętnie 12 zł. bez utrzymania. Po stronie gdańskiej o wiele jest taniej, skoro w pobliżu Sopotu płaci się za pokój z utrzymaniem 7 guldenów dziennie.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W GRUDZIĄDZU. „Polska Zbrojna“ donosi: W nocy z 14 na 15 lipca w Grudziądzu wieziano na jednej z ul. 4 oficerów w towarzystwie damy. Dwaj z nich pozostali w tyle: rtm. Masalski i por. Bierzyński, tocząc ze sobą ożywioną rozmowę — obaj w stanie nietrzeźwym.

Por. Bierzyński, wydobywszy z kieszeni pudełko papierosów, podał rotmistrzowi i potem machał kilkakrotnie mu ręką przed twarzą. Słyszano słowa: „Rotmistrzu, pójdziemy lepiej do domu“.

Nagle rtm. Masalski wydobył szablę i ciął przez rękę porucznika, który zresztą był bez broni. Porucznik padł na ziemię i tam otrzymał jeszcze kilka cięć szablą w głowę i szyję.

Na zapytanie kogoś z przechodni miał rtm. M. oświadczyć, że dla tego to uczynił, gdyż por. B. obraził go.

PIORUN W TELEFONIE. Onegdaj około godz. 2 popołudniu podczas szalejącej nad Warszawą burzy uderzył piorun w przewodnik telefoniczny, znajdujący się na dachu domu, w którym mieści się komenda policyi I okręgu.

Od uderzenia pioruna odpadł zamek w oknie, do którego zmierza drut, przeprowadzony z zewnątrz po murze w głąb pokoi. Iskra przebiegła poprzez wszystkie transmisye telefoniczne w całym gmachu, wywołując ogłuszający trzask.

Telefonujący w tej chwili komisarz doznał lekkiego wstrząsu. Z wypadkiem tym połączone było ciekawe zjawisko. Oto żarówka jednego z pokojów zabłysła światłem i zgasła.

Ze świata.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ. Central. biuro pracy w Moskwie ułożyło nowy kalendarz, według którego „rok proletaryacki“ składać się będzie z dwunastu miesięcy, ale na każdy miesiąc liczy się sześć tygodni, gdyż tydzień obejmować ma tylko 5 dni. W ten sposób powiększa się ilość wolnych od pracy dni w roku, bowiem każdy piąty dzień będzie dniem odpoczynku. Natomiast podwyższa się ilość godzin pracy, gdyż wprowadza się dziewięciogodzinny dzień pracy.

W NOWYM PARLAMENCIE POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKIM zasiada 7 posłów Żydów, należących do różnych stronnictw politycznych. Jeden z posłów jest członkiem Egzekutywy organizacyi syonistycznej w Afryce południowej.

DWUM LOTNIKOM francuskim, Drouhin i Coupe, udało się pobić rekord lotniczy, utrzymując się przez 38 godzin w powietrzu.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 22 lipca.

Wszystkie papiery utrzymały się w ożywionych obrotach mniej więcej na wczorajszym poziomie. Poszukiwano usilnie Górkę, Krakusa, Cegielskiego, Chodorów.

Po giełdzie robiono Jaworzno drobne 20—19,75 grube 20, Len 0.75—8.80, Węglówki 0.04—0,05 Lokomotywy 0'75, do 0.78.

Waluty: Dolary 5,23.

Dewizy: Londyn 2'70—23—22,90. N. Jork 5.1886 (czek). Praga 15.49—15.47. Szwajcarya 95.50—95.60 Wiedeń 7.36, 7,36 i pół (telegr.) Medyolan 22 60,

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	22 VII.	21 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·56—0·59	0·52—0·56
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·50—0·52	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	0·09—0·10	0·11
Bank Komercyalny I—IV	0·25	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	5·25—5·50	5·25
Polskie Tow. handl.	0·48—0·51	0·42—0·51
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki	—	1·10—1·40
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	0·35
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	0·17
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	9·60—9·75	9·40—9·85
H. Cegielski, Poznań	0·83—0·90	0·78—0·85
Parowozy I-V.	0·42—0·50	0·30
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	1·05	1·05—1·10
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka“ fabryka cementu	18·00—18·80	18·25—18·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5·50—5·70	5·30—5·60
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	3·25—3·30	3·25—3·30
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·44	0·45
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	0·40	0·35
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiryt.	1·40—1·60	1·15—1·20
Fabr. cukru w Chodorowie	5·80—6·00	5·80—5·80
Cukrownia Chybie I.	8·00—8·25	8·00—8·10
A. Piasecki	—	1·60
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·80—0·90	0·80
Elektr. w Sierszy I-IV	0·25—0·29	0·25—0·27
S. W. Niemojowski	0·80	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 082—085, pożyczka złota 670, milionowka 067—068, pożyczka dolarowa 265.

Czeki Belgia tranz. 2400, Holandya tranz. 199·95 Londyn tranz. 2282, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2860 Praga tranz. 1540 Szwajcarya tranz. 9650 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2250.

Warszawa 22 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 062—064— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 510—500, Puls 050—055 Wilat 018—022——0, Cukier Warszawa 050—580—570 Cegielski 076, Ursus 160—170 Parowozy 035—044—045 Zawiercie 36—38 Żegluga 024—024, Polska nafta 045 Siła i Światło 057, Ćmielów 065—065, Starachowice 280—340, Pocisk 150—160, Zieleniewski 975 Żyrardów 50½—49 Chodorów 605—590, Trzebinia ——.

Wiedeń 22 bm. (PAT.) Dewizy. Amsterdam 27800 Zarzeb i Belgrad 837, Berlin 16800 (za bilion) Bruksela 5204, Budapeszt 086, Bukareszt 305, Chrystiania 9450 Kopenhaga 11280, Londyn 315.000, Madryt 9380, Medyolan 3068, Nowy Jork 70980, Paryż 3672, Praga, 2111 Sofia 514 Sztokholm 18720 Warszawa 13630 (za 10.000) Zurych 13085, Dolary 70400, belgijskie 3200, duńskie 11140, marka niemiecka 16520, angielskie 309.700, francuskie 3640, holenderskie 27000, włoskie 3075, jugosłowiańskie 837, norweskie 9310, polskie 13670 za 1 zł. rumuńskie 301, szwedzkie 18810 szwajcarskie 13060. hiszpańskie 9260, czeskie 2102, węgierskie 0894½.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 840, austr. renta kor. 680, renta lutowa 880, węg. renta kor. 25000, losy tureckie 352000, prior. kol. poł. 487000, kolej połudn. 52100.

Zurych 22 bm. (PAT). Zamknięcia giełdy. Holandya 209½, Nowy Jork 548½, Londyn 23·86, Paryż 28·02. Medyolan 23·52. Praga 16·12½, Budapeszt 0·0068 Bukareszt 2·45, Belgrad 6·42½, Sofia 4·00, Warszawa —— Wiedeń 0·00761⁄4.

Dotychczasowe prace konferencyi londyńskiej.

Londyn. 22 7. PAT. Prasa angielska stwierdza, że warunki likwidacyi i spłat są tego rodzaju, iż gwarantują Niemcom wszystkie uprawnienia, wypływające z programu Davesa, o ile Niemcy wypełniać będą wobec aliantów przyjęte na siebie zobowiązania.

Co się tyczy komisyi III to, jak wiadomo, ukończyła swoje prace. Referat tej komisyi przewiduje powołanie przez każdego z aliantów własnej organizacyi, któraby miała kontrolę nad technicznem przeprowadzeniem repatycyi spłat niemieckich. Organizacye te wymieniałyby pozatem swoje poglądy na sprawę repartycyi za pośrednictwem komisyi reparacyjnej.

Komisya II rozdzieliła się jeszcze w ubiegłą sobotę na dwie podkomisye. Zadaniem pierwszej jest zmodyfikowanie żądań, zawartych w memoryale Seydoux, dotyczących sprawy przywrócenia ekonomicznej i fiskalnej jedności rzeszy na terytoryum zagłębia Ruhry oraz sprawy ewakuacyi ekonomicznej tegoż zagłębia. Co do ewakuacyi ekonomicznej zagłębia to pzeprowadzona ona zostanie w dwóch stadyach. Stadyum pierwsze zacznie się od chwili ukończenia przez Niemcy wprowadzania w życie odnośnego prawodawstwa, o czem jeszcze zawiadomią komisyę odszkodowań. Terminem tym będzie połowa sierpnia. Stadyum drugie zacznie się z początkiem października, to jest w okresie, kiedy władze okupacyjne ukończą likwidacyę granic celnych miedzy terenami okupowanymi a resztą rzeszy niemieckiej.

Zdaniem kół niemieckich, uchwały londyńskie wychodzą poza ramę sprawozdania Davesa, a sprawozdanie Davesa wogóle przekracza traktat wersalski. Jeżeli więc Niemcy miałyby przyjąć na siebie nowe zobowiązania to muszą być dopuszczone na konferencyę z głosem decydującym. W przeciwnym razie nie miałoby celu wysyłanie delegacyi niemieckiej.

We środę posiedzenie plenarne

Londyn. 22 7. PAT. Jak donosi Havas przed środą nie odbędzie się żadne plenarne posiedzenie konferencyi. Pięciu przewodniczących poszczególnych delegacyi mają odbywać jutro z rana wspólne posiedzenie.

Herriot i Theunis u króla angielskiego.

Londyn. 22. 7 PAT. Herriot i Theunis przyjęci zostali dziś popołudniu przez króla w Buckinghampalast. Król wyraził wobec nich nadzieję, że konferencya doprowadzi do pełnego rezultatu.

Konferencye Herriota z rumuńskim min. spraw zagr.

Londyn. 22 7. PAT. Korespondent Journala donosi, że Herriot odbył dłuższą rozmowę z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych.

Hughes przyrzeka współpracę St. Zjednoczonych dla odbudowy gospodarczej Europy

Londyn. 22 7. PAT. Amerykański sekretarz stanu Hughes przemawiając na bankiecie na temat kwestyi reparacyjnej powiedział m. in. możecie w Anglii liczyć na naszą współpracę odnośnie do zarządzeń, które są konieczne dla zapewnienia odbudowy gospodarczej Europy. Należy jednak zrozumieć, że Ameryka nie jest zcentralizawana i nie wszystko jest tam decydowane wyłącznie przez rząd. Koniecznem jest znaleźć metody i środki celem zaspokojenia obywateli prywatnych, lokujących swoje kapitały w pożyczkach państwowych. Ameryka ma przekonać, że plan Davesa da się przeprowadzić. Ameryka jest zainteresowana szybkiem przeprowadzeniem planu. Nieudanie się tego przedsięwzięcia grozi sprowadzeniem chaosu.

Anglicy za przekazaniem zarządu kolei w Ruhrze Niemcom.

Londyn. 22 7. PAT. W drugiej podkomisyi obradowano nad sprawą ewentualnego przekazania zarządu kolejowego w Niemczech władzom niemieckim. Rzeczoznawcy angielscy nalegali na konieczności przywrócenia jedności zarządu kolejowego w Niemczech przed ogłoszeniem subskrypcyi na pożyczkę niemiecką. Francuscy oraz angielscy rzeczoznawcy kolejowi przedłożyli dziś popołudniu opracowane przez nich warunki techniczne związane z ewentualnym uchyleniem francusko-belgijskiego zarządu kolejowego oraz przekazaniem kolei żelaznych władzom niemieckim.

Zaprzeczenie o zaproszenia Niemców.

Londyn. 22 7. PAT. Havas donosi, iż na konferencyi londyńskiej nie była bynajmniej poruszana sprawa ewentualnego powołania delegatów niemieckich na konferencyę.

Niemcy wobec zaproszenia na konferencyę londyńską.

Berlin, 22. 7 PAT. Ze strony półurzędowej niemieckiej oświadczają, że Niemcy nie przyjmą zaproszenia, jeżeli zaproszenie to będzie ograniczone do wysłuchania decyzyi konferencyi. Rząd niemiecki zdecydowany jest nie poddać się nowemu wyciągnie z tego konsekwencye.

Ministrowie skarbu Ententy obradują nad pożyczką dla Niemiec

Londyn. 22 2. PAT. Premierzy koalicyjni postanowili, aby ministrowie skarbu Anglii, Francyi, i Włoch rozpoczęli rokowania w sprawie rozpisania pożyczki dla Niemiec. Ministrowie skarbu porozumieli się najpierw z Youngiem, który przedstawił im krótki memoryał obecnych w Londynie amerykańskich bankierów, w którym wyrażony jest pogląd amerykański co do warunków i widoków pożyczki. Następnie ministrowie odbyli poufną naradę poczem weszli w kontakt z kierujacymi bankierami City. Minister włoski pertraktował z Mac Donaldem w Chequers w kwestyi długów międzysojuszniczych i parł do tego, aby rozpocząć omawianie tego zagadnienia. Mac Donald zakomunikował to życzenie Włoch konferencyi premierów i wyraził przytem pogląd, że ministrowie skarbu będą mogli rozpocząć dyskusyę w kwestyi długów gdy zostanie uregulowana sprawa pożyczki niemieckiej.

Protest Francyi i Belgii przeciw pożyczki.

Londyn, 22. 7 PAT. Według informacyi biura Havasa, delegat francuski Klementel i belgijski Theunis zaprotestowali przeciw proponowanym przez Amrykan warunkom emisyjnej pożyczki 800 milionów, przewidzianej przez plan Davesa. Delegaci francuski i belgijski wyszli z założenia, że spełnienie tyc hwarunków sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu.

Wobec protestu franko-belgijskiego, rzecoznawcy rozpatrzyli sprawę możliwości powierzenia Lidze narodów roli czynnika,, któryby decydował o em czy zaszły wypadki uchybień ez srony Niemiec, przyczem rada Ligi zostałaby powołana do rozpatrywania kwestyi tych uchybień. Rzeczoznawcy zbadają również sprawę utrzymania komitetu ekspertów, któreby miały stwierdzić, jakie trzeba przedsięwziąć kroki w związku z uchybieniami Niemiec w wykonaniu tych nowych zobowiązań. Ze względu na różnicę zdań w tych sprawach nie powzięto żadnychuchwał. NastepneJ posiedzenie odnośnej komisyi odbędzie się jutro.

Uczeni żydowscy na uniwersytetach austryackich.

Wiedeń. (ŻAT.) Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu austryackiego zainterpelował przywódca socyalistów Seitz ministra oświaty w sprawie partyjnego rozpatrywania próśb o habilitacye demokratów. Z podanych dowodów okazało się jednakowoż, że chodzi prawie wyłącznie o Żydów, którym odrzucono prośbę o habilitacyę mimo długoletniej naukowej pracy — bez podania motywów. Pisma hackenkrezlerów wiedeńskich prowadziły oszczerczą kampanię przeciw petentom, która odniosła skutek, ponieważ wbrew statutom o habilitacyi, ani jednej prośby Żyda nie załatwiono.

Neiditsch ranny.

Paryż, 19. 7. (ŻAT.) Wczoraj udali się stąd samochodem w kierunku wybrzeża morskiego członek Syonistycznego Komitetu Wykonawczego p. Najdicz ze szwagrem swym p. Ożańskim. Mieli oni zamiar zdążyć na okręt, aby pojechać nim do Londynu na posiedzenie Syon. Kom. Wykonaw. Po drodze zdarzyła się katastrofa samochodowa, przyczem p. Najdicz złamał nogę, a p. Ożański został zabity.

Stan zdrowia p. Najdicza nie budzi niebezpieczeństwa.

Powódź w Chinach.

Tintin. 22 7. PAT. Olbrzymie wylewy w dalzym ciągu zagrażają miastu Tientsin. Wody rozlane na przestrzeni około 15000 mil kw. Dotychczas zarejestrowana wysokość wód wynosi 22 stopy. Niebezpieczeństwo wzrata coraz abrdziej, gdyż władze wzbraniają się otworzyć tamy, które umożliwiłyby odpłynięcie wód dó morza.

Rozruchy chłopskie w Astrachanie.

Wiedeń. 22 7. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Moskwy: Dzienniki sowieckie donoszą, że na południowym wschodzie Rosyi wybuchły chłopskie rozruchy. W Astrachanie przyszło do krwawych rozruchów głodowych, przyczem zabito kilku urzedników sowieckich. Kozacy zbuntowali się i utworzyli własną republkę sowiecką usunąwszy poprzednio wszystkich urzędników sowieckich.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii

Madryt, 2. 7 PAT. W pobliżu miasta Tuluza wykoleił się ekspres przybywający z południa. Ilość rannych nie została jeszcze ustalona.

Zgon w czasie ślubu.

Londyn. 22 7. PAT. Znany biolog Herdman zmarł dziś nagle w czasie ślubu swojej córki.

Udogodnienia przy opłacie cła w złocie.

W wykonaniu rozporządzenia ministra skarbu z dnia 3 stycznia 1924 ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 2 poz. 7 o pobieraniu cła w monecie złotej od przesyłek pocztowych, władze pocztowe wydały w porozumieniu z władzami skarbowemi zarządzenie, iż adresaci przesyłek pocztowych, od których wymierzono cło w monecie złotej, w razie niemożności jawienia się osobiście w urzędzie celnym, celem uiszczenia cła w złocie, mogą upoważnić inną osobę względnie także właściwy urząd pocztowy w siedzibie urzędu celnego do interweniowania wich imieniu przy odprawie celnej i uiszczanie cła. Jeśli chodzi o interwecyę urzędu pocztowego, ma adresat przesłać listem wartościowym wraz z upoważnieniem należną na uiszczenie cła kwotą w złocie do urzędu pocztowego. Wysokość kwoty, potrzebnej do uiszczenia cła podaje urząd pocztowy w zawiadomieniu: Po uiszczeniu należytości celnych- urząd pocztowy zwraca resztę, przypadającą z obrachunku cła w monecie złotej adresatów przekazem w walucie krajowej na miejsce przeznaczenia i przesyłke odsyła do wydania adresatowi.

Berlin. 22 7. PAT. Końcowe kursa dewiz. Cyfry w złotych markach. Buenos Aires 13.45, Japonia 17.05, Konstantynopol 2.13, Londyn 184.25, Nowy Jork 4.19, Amsterdam 16.45, Bruksela 19.35, Chrystvania 56,06, Gdańsk 73,70, Helsingfors 104.95, Włochy 181.25, Jugosławia 496, Kopenhaga 67.73, Paryż 21.67, Praga 12.45, Szwajcarya 77,26, Sofia 3.01, Hiszpania 55.46, Sztokholm 111.57, Budapeszt 516 i pół, Wiedeń 59,15, Bukareszt 1.80.

RAPID — WISŁA 2:1 (1:0)

Bliższe sprawozdanie z matchu w najbliższym numerze.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.